

PRZEMYŚŁAW SADURA
Uniwersytet Warszawski

CZY RENESANS HISTORII NATURALNEJ REWOLUCJI?

Do napisania tego tekstu skłoniła mnie dająca się zaobserwować tendencja powrotu do schematu historii naturalnej w badaniach rewolucji społecznych. Mimo że model zwany historią naturalną rewolucji, związany przede wszystkim z nazwiskiem Crane'a Brintona, powstawał w okresie międzywojennym, wiele składających się nań schematów myślowych można odnaleźć w pracach wydawanych obecnie. Asumpt do poniższych rozważań dały w szczególności trzy opublikowane ostatnio prace teoretyków pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej, które w różny sposób czerpią inspirację ze wspomnianego modelu. Pierwszą z nich jest książka dwójga rosyjskich ekonomistów: Władimira Mau i Iriny Starodubrowskiej *The Challenge of Revolution* wydana przez Oxford University Press w 2001 r. Drugą nagrodzoną prestiżową czeską nagrodą Josefa Hlavky za rok 2002 praca wybitnego czeskiego socjologa i historyka, emerytowanego profesora Lancaster University, Jaroslava Krejčíego *Postižitelné proudy dějin* (wydawca: Sociologické nakladatelství Slon). Ostatnim przykładem żywotności modelu Brintona jest *Anatomia rewolucji*, autorstwa Jana Boguskiego, wydana w roku 2003 przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika.

Krytyczna analiza wymienionych dzieł wymaga choćby ramowego omówienia głównych cech oryginalnej teorii „historii naturalnej rewolucji”, która jest ważnym elementem toku rozumowania wymienionych autorów. Ten zabieg pozwoli na stworzenie gruntu niezbędnego do dalszej krytyki wspomnianego modelu i podjęcia próby wyjaśnienia źródeł popularności historii naturalnej w studiowaniu rewolucji społecznych.

NARODZINY HISTORII NATURALNEJ REWOLUCJI

Historia naturalna rewolucji to metoda analizy porównawczej rewolucji społecznych, która zdominowała tzw. pierwszą generację teorii rewolucji¹, datowaną na lata 1900–1940. Do tego pokolenia autorów zwykło się zaliczać: Pitirima Sorokina, Crane'a Brintona, George'a Pettie i Lyforda Edwardsa². Autorzy ci, poszukując ogólnej teorii rewolucji, koncentrowali się na odkrywaniu

Adres do korespondencji: sadurap@is.uw.edu.pl

¹ J. A. Goldstone, *Theories of Revolution: The Third Generation*, „World Politics” 1980, t. 32 (3), s. 425.

² C. Brinton, *The Anatomy of Revolution*, New York 1938 (1952); L. P. Edwards, *The Natural History of Revolution*, Chicago 1927; G. S. Pettie, *The Process of Revolution*, New York 1938; P. A. Sorokin, *Social and Cultural Dynamics*, t. 3: *Fluctuation of Social Relationships, War, and Revolution*, New York 1937.

wzoru procesu rewolucyjnego w wydarzeniach historycznych. Określenie całej generacji teoretyków zaczerpnięto z tytułu pracy Edwardsa, jednak najbardziej reprezentatywny dla niej jest model Brintonowski wyrażony w *The Anatomy of Revolution* (mimo że schemat jego analizy jest, zdaniem niektórych autorów, w dużej mierze zapożyczony od autora *The Natural History of Revolution*³). Koncepcja ta zyskała sobie nieporównywalnie większą popularność niż inne wymienione dzieła, a terminologia i sposób widzenia rewolucji stosowane przez Brintona na stałe weszły do słownika, z którego korzystają naukowcy i publicyści piszący o rewolucjach. Praca Brintona oparta jest na historycznych studiach czterech tzw. wielkich rewolucji, czyli przypadków: angielskiego, francuskiego, amerykańskiego i rosyjskiego. Na podstawie analizy porównawczej tych wydarzeń tworzy Brinton model procesu rewolucyjnego, według którego przebiegała każda z wielkich rewolucji. Najlepszym sposobem studiowania rewolucji jest, jego zdaniem, wykorzystanie metafory wewnętrznej równowagi żywych organizmów. Choroba widziana jest jako zakłócenie równowagi, a organizm sam dąży w naturalny sposób do jej przywrócenia. Konsekwentnie trzymając się takiej wizji, Brinton sięga po wzór patologii i traktuje rewolucję jako stan gorączki. Zgodnie z tą logiką jeszcze w społeczeństwie przedrewolucyjnym można zaobserwować pewne zwiastuny choroby: strukturalne słabości ekonomiczne i polityczne prowadzące do ograniczenia możliwości szybszego rozwoju najwyższej sytuowanych grup. Presji na reżim, wywieranej przez antyrządową propagandę, towarzyszą wówczas próby reform podjęte przez zaniepokojone władze. Kluczowym momentem choroby jest tzw. dezercja intelektualistów, czyli wycofanie się z popierania starego reżimu⁴. Prowadzi to do zachwiania wiary i pewności siebie w aparacie władzy. Następnie, jakby mocą stałego prawa, rewolucyjna gorączka rozwija się aż do pełnego kryzysu, czyli rządów skrajnych rewolucjonistów (tzw. rządy terroru i cnoty)⁵.

Pierwszym etapem cyklu jest próba sił między opozycją wykrystalizowaną wokół partii rewolucyjnej i rządzącą elitą. Rząd jest zbyt słaby, aby odeprzeć rewolucyjną falę, a gdy traci poparcie sił zbrojnych, jest zgubiony. Po obaleniu reżimu rozpoczyna się „miodowy miesiąc”, inaugurujący fazę rządu umiarkowanych rewolucjonistów, którzy jednak, stojąc w obliczu konieczności reform porządku instytucjonalnego kraju i tworzenia konstytucji, nie mogą poradzić sobie z nasilającą się opozycją ze strony ekstremistów rewolucyjnych. Rewolucja osiąga kolejną fazę, czyli okres dwuwładzy, co prowadzi do triumfu radykałów, którzy organizują udany przewrót, przejmują władzę i tworzą jednolite struktury zarządzania krajem. Ten okres jest czasem rewolucyjnej dyktatury i centralizacji państwa. Następnym krokiem jest skupienie władzy w rękach silnego przywódcy, takiego jak: Cromwell, Robespierre czy Lenin, i wprowadzenie totalnej kontroli nad życiem obywateli. W fazie krytycznej społeczeństwo-pacjent jest, jak się wydaje, w stanie beznadziejnym, jednak — co ciekawe — mimo trwania rewolucji większość budowli dawnego gmachu społecznego pozostaje jakby nienaruszona. Dzięki temu po okresie kryzysu następuje przesilenie i okres rekonwalescencji. Walka tocząca się między niedobitkami reformistów i radykałami stwarza okoliczności, w których możliwe jest pojawienie się nowych liderów. Są to często zasłużeni przywódcy wojskowi, powracają do kraju z zagranicznych kampanii wojennych jako bohaterowie w służbie frakcji umiarkowanych. Okres, w którym dochodzi do przejścia władzy przez reakcjonistów, nazywa autor termidorem. W trakcie trwania reakcji termidoriańskiej radykałowie są odsuwani od władzy, co przygotowuje grunt pod powrót do przedrewolucyjnego stylu sprawowania rządów. Udana (pełna lub częściowa) restauracja *ancien régime*’u domyka cały proces rewolucji. Gorączka dobiega końca, pacjent jest znowu zdrowy, a jego układ odpornościowy przez pewien czas może zwalczać podobne wstrząsy. Społeczeństwo przeszło pełny cykl rewolucji⁶.

³ Taką opinię wyraża np. F. D. Colburn, *The Vogue of Revolution in Poor Countries*, Princeton 1994, s. 38.

⁴ C. Brinton, *The Anatomy...*, cyt. wyd., s. 41–52.

⁵ Tamże, s. 185–214.

⁶ Tamże, s. 215–250.

REAKTYWACJA

Po siedemdziesięciu latach, które minęły od opublikowania prac składających się na opisany model historii naturalnej rewolucji, oraz po pojawieniu się kolejnych generacji teoretyków rewolucji, którzy nie szczędzili krytyki dziełom twórców swojej subdyscypliny, w miejsce dawno i, wydawałoby się, ostatecznie ściętej głowy smoka, wyrastają nowe. Współcześni autorzy w sposób mniej lub bardziej jawny i świadomy powielają wzory myślenia pierwszej generacji socjologów rewolucji.

Tematem pracy *The Challenge of Revolution* Władimira Mau i Iriny Starodubrowskiej⁷ są przemiany w ZSRR i Rosji w latach 1985–2000, widziane jednak z rzadko spotykanej perspektywy. Autorzy wychodzą bowiem z założenia, że przemiany w ich ojczyźnie były rewolucją społeczną i w związku z tym znakomitem odniesieniem dla wydarzeń w ZSRR i Rosji mogą być „wielkie rewolucje” ery nowożytnej, takie jak: rewolucja francuska 1789, purytańska rewolucja w Anglii w 1640 r. oraz rewolucja październikowa⁸. W celu ułatwienia sobie zadania postanowili użyć modelu rewolucji stworzonego przez Brintona, dokonując pewnych niezbędnych korekt, których zadaniem jest odświeżenie przestarzałego nieco podejścia. Jedną z podstawowych wad wybranego modelu nie jest, zdaniem Mau i Starodubrowskiej, uleganie schematom zaczerpniętym z przebiegu rewolucji we Francji, lecz koncentracja na symptomach rewolucyjnej gorączki, zamiast na analizie przyczyn ich podobnego przebiegu. Chcąc wyjść poza samo poszukiwanie podobieństw w przebiegach poszczególnych procesów rewolucyjnych, próbują skoncentrować analizę na odkrywaniu wewnętrznej logiki rewolucji, która determinuje kierunek rozwoju wydarzeń. Służyć temu ma uwypuklenie powiązań między przebiegiem rewolucyjnego procesu i kształtem porewolucyjnego społeczeństwa, co pozwala zrozumieć, dlaczego efekty rewolucji są w dużej mierze nieprzewidywalne, a jednocześnie wskazać czynniki ograniczające dalszą radykalizację rewolucji. Analiza taka uwzględnia więc na przykład: znaczenie zmieniającej się sytuacji gospodarczej dla przebiegu rewolucyjnych procesów oraz wpływ samych rewolucji na zmiany gospodarcze. Inna innowacja dotyczy czynników kształtujących politykę rewolucyjnego rządu.

Trzymając się Brintonowskiej sekwencji, autorzy analizują kolejne etapy rewolucji, czyli rządy umiarkowanych, radykałów i termidorian. W pierwszym z nich zwracają uwagę na specyficzne cechy politycznego programu umiarkowanych. Jego koncentrację na osiągnięciu dalekosiężnych celów, nacisk na wartości i ideologię oraz niedostosowanie do potrzeb przechodzącego rewolucję społeczeństwa (program umiarkowanych, tworzony pod rządami *ancien régime*'u, jest idealistyczny i niepraktyczny w zderzeniu z rewolucyjną rzeczywistością). Partia kompromisu i jedności w miarę topnienia kapitału politycznego zostaje zastąpiona przez radykałów, którzy tym się różnią od swoich odpowiedników z *The Anatomy of Revolution*, że cechuje ich pragmatyzm i wrażliwość na każdy przejaw zmiany nastrojów społecznych oraz maestria w manewrowaniu między poszczególnymi grupami interesu. Realizacja rewolucyjnych celów jest odsuwana w czasie lub cele te są szybko dostosowywane do potrzeb chwili. Nawet terror stosowany w niektórych przypadkach przez radykałów to w dużej mierze efekt radykalizacji mas, a nie dążeń władz.

Elity stworzone przez poszczególne rewolucje bardzo się od siebie różnią, jednak mają jedną cechę wspólną — stają się właścicielami majątku, który w toku radykalizacji rewolucji władze rozdyskrybuowały, płacąc w ten sposób poszczególnym grupom społecznym za poparcie. Skoro już weszli w posiadanie tych dóbr, to robią wszystko, aby utrzymać swój stan posiadania, legalizując go i zapewniając warunki, w których możliwe będzie jego wykorzystanie. W tym celu starają się wzmocnić słabe przez cały czas trwania rewolucyjnej gorączki państwo i stłumić szalejący kryzys gospodarczy.

⁷ V. Mau, I. Starodubrovskaya, *The Challenge of Revolution: Contemporary Russia in Historical Perspective*, Oxford–New York 2001.

⁸ Tamże, s. 4–8.

Nowa elita jest więc główną siłą stabilizującą rewolucyjne społeczeństwo i ograniczającą dalszą radykalizację procesu rewolucji. Stopniowe wzmacnianie państwa i reunifikacja społeczeństwa to podstawowe rysy okresu termidoru. Gospodarka wychodzi z kryzysu, życie polityczne wraca do normy, jednak musi minąć kilka dekad, zanim państwo całkiem otrząśnie się z pozostałości kaktlizmu, jaki przeszło⁹. Współczesna rewolucja rosyjska (1985–2000) przeszła przez wszystkie omówione stadia i to zarówno w obszarze politycznym, społecznym, jak i ekonomicznym. Rządy umiarkowanych przypadają na okres od roku 1987 do sierpnia 1991. Stadium rządów radykałów ukształtowało się w pełni w 1993 r. Sytuację w Rosji w roku 2000 autorzy określili jako pierwsze stadium termidoru rewolucji¹⁰. Uznając generalną zgodność przebiegu wydarzeń w Rosji z modelem teoretycznym, autorzy dostrzegają pewne charakterystyczne cechy rewolucyjnego procesu w Rosji. Pierwszą różnicą jest to, że w ZSRR nie doszło do zmiany przywództwa politycznego, gdy kurs reform zboczył ze ścieżki ewolucyjnej na rewolucyjną (odgórne reformy zmieniły się w odgórną rewolucję), co zdaniem rosyjskich autorów było możliwe, ponieważ Gorbaczow wykorzystał fakt, że rozpoczął swoje reformy w kraju o dojrzałej sytuacji rewolucyjnej, do tego, aby utrzymać władzę i zwalczyć najbardziej reakcyjną część elity, która była gotowa odsunąć go od steru rządów. Drugą swoistą cechą rewolucji w ZSRR była nieobecność masowych aktów przemocy oraz terroru rewolucyjnego. Kluczem do zrozumienia pokojowego charakteru przemian w ZSRR jest charakter rosyjskiego społeczeństwa. Zdaniem Mau i Starodubrowskiej, Rosjanie wyraźnie różnili się w połowie lat osiemdziesiątych od społeczeństw rewolucyjnej Anglii czy Francji, a nawet samej Rosji na początku XX wieku. Po pierwsze, obywatele ZSRR byli dobrze wykształceni, po drugie, mieli cenne doświadczenie historyczne, ponieważ na własnej skórze doświadczali, do czego prowadzi stosowanie terroru, po trzecie, pierwszy etap pierestrojki rozbudził w nich demokratyczne dążenia i postawy, dlatego byli niechętni odwoływaniu się do przemocy w walce politycznej.

Podsumowując rozważania na temat *The Challenge of Revolution* należy podkreślić, że jej największym walorem jest oryginalne i stymulujące ujęcie przemian w ZSRR i Rosji. Dwa równorzędne cele, jakie postawili sobie autorzy, to ustalenie, co nowego do naszego rozumienia upadku ZSRR wnosi sięgnięcie po teorie rewolucji oraz co analiza niedawnych wydarzeń za naszą wschodnią granicą może wносить do ogólnych teorii rewolucji. W tym drugim zakresie na szczególną uwagę zasługuje rozdział poświęcony roli przemocy w rewolucji społecznej¹¹.

Innym przykładem reaktywacji modelu naturalnej historii rewolucji są porównawcze analizy rewolucji społecznych Jaroslava Krejčígo, których najaktualniejszą wersję można znaleźć w pracy *Postižitelné proudy dějin*¹². W dziele będącym swoistym ukoronowaniem dociekań naukowych autor przedstawia esencjonalną syntezę wszystkich wątków, którymi interesował się w trakcie swojej pracy naukowej: teorii cywilizacji, socjologii narodu i religii oraz właśnie porównawczej analizy rewolucji. Dlatego też pracę tę można traktować jako streszczenie obszerniejszych jego rozpraw poświęconych zagadnieniom rewolucji¹³. *Postižitelné proudy dějin* to przede wszystkim dzieło poświęcone historii cywilizacji analizowanej w trzech wymiarach: makro, mezo i mikro. Na blisko sześćdziesiąt stronach swojej książki czeski autor analizuje procesy transformacji cywilizacji, religii, formacji społeczno-ekonomicznych, struktur etniczno-politycznych, z wyjątkową erudycją sięgając po przykłady pochodzące z niemal wszystkich stron świata i większości epok historycznych. Wykład ilustruje wiele map, wykresów oraz ułożone w tabele dane statystyczne.

⁹ Tamże, s. 98–129.

¹⁰ Tamże, s. 130–178.

¹¹ Tamże, s. 282–298.

¹² J. Krejčí, *Postižitelné proudy dějin*, Praha 2002.

¹³ J. Krejčí, *Great Revolutions Compared: The Search for a Theory*, New York 1983; J. Krejčí, *Dějiny a revoluce*, Praha 1992.

W części poświęconej rewolucjom społecznym czeski socjolog i historyk poddaje analizie sześć procesów rewolucyjnych: we Francji, Rosji, Chinach, Turcji, Iranie i Japonii (w innych pracach były to jeszcze rewolucja husycka w Czechach i rewolucja angielska). Będąc jednocześnie historykiem i socjologiem, autor jest rozdarty między metodą pracy dziejopisa, którego cechuje unikanie tworzenia wielkich pojęć, teoretycznych modeli, odkrywania praw rozwojowych i kult szczegółu, a częstą u socjologów tendencją do popadania w tworzenie makrohistorii bez względu na to, czy produkty ich intelektualnego wysiłku znajdują potwierdzenie w materiale empirycznym. Krejčí nie uległ pokusie historycyzmu, ale jego zainteresowanie historią cywilizacji, widzianej jako szereg równoległych procesów przekształcania struktur myślowych, systemów motywacyjnych, hierarchii wartości, schematów poznawczych, prowadzi do analizowania procesów rewolucyjnych z perspektywy *longue durée*. Mikrosocjologią nazywana jest na przykład analiza rewolucji francuskiej, której granice czasowe wyznaczają, według autora, daty 1789–1870. Głębokie osadzenie analiz w historycznym materiale powinno, jak się wydaje, zapobiec popadaniu w banał historii naturalnej. Tak jest jednak tylko pozornie. Autor zachowując dużą wrażliwość na odmienności kulturowe doświadczających rewolucji społeczeństw oraz dbając o odtworzenie specyficznego kontekstu historycznego każdego z interesujących go procesów, ulega skłonności do tworzenia generalizacji dotyczących stałych elementów zarówno rewolucyjnej etiologii, jak i przebiegu rewolucyjnych procesów. Jak w wyżej omówionych modelach, u czeskiego autora wybuch rewolucji również poprzedza okres reform i innowacji podejmowanych przez część elity (dezercja intelektualistów), co prowadzi do instytucjonalizacji opozycji. Władza podejmuje wysiłek stłumienia zagrażającego jej ruchu (faza kompresji), na co opozycja odpowiada gwałtownym wybuchem (faza eksplozji). Gdy siły *ancien régime*'u zostają zmiecione ze sceny historycznej, okazuje się, że rewolucjoniści stanowią koalicję grup zgłaszających wzajemnie sprzeczne roszczenia do władzy politycznej i nie mają żadnej wspólnej ideologii. Te grupy to zwykle: prawica, centrum, lewica i skrajna lewica (oraz piąta grupa w postaci stronnictwa kontrewolucyjnego). Następuje znacznie gwałtowniejsza niż sam wybuch rewolucji faza oscylacji, kiedy władza przechodzi z rąk do rąk aż w końcu zostanie zdobyta przez radykałów. W tym momencie rozpoczyna się faza krzepnięcia nowego reżimu, której kulminacją jest rewolucyjna dyktatura (Napoleon, Stalin, Mao). Po pewnym czasie, różnym w różnych przypadkach, dochodzi do pełnej (Francja) lub częściowej (Rosja, Chiny) restauracji lub powrotu do tradycji. Ponieważ jednak sprzeczności będące przyczyną rewolucji nie znajdują pełnego rozwiązania, rewolucja toczy się swoim drugim kołem (tak należy tłumaczyć rewolucję lipcową we Francji i dojście do władzy Napoleona III). W przypadku Rosji i Chin rewolucja nie stała się takim klasycznym dwukołowym procesem, ponieważ fazę pierwszego cyklu rewolucji zastąpiły wcześniejsze wybuchy (w Rosji rewolucja 1905 r. w Chinach powstanie tajpingów w 1850 r.). To, że rewolucje w Rosji i Chinach nie mają tak wielu dramatycznych zwrotów jak we Francji, wynika z długiego trwania ich fazy krzepnięcia, czyli rewolucyjnej dyktatury¹⁴.

Nad ostatnią z prac, które zwróciły moją uwagę na renesans historii naturalnej, wypada zatrzymać się tylko na chwilę z racji jej odbiegającego od pozostałych omawianych dzieł poziomu. Praca zatytułowana *Anatomia rewolucji*¹⁵ jest niewielką książeczką sprawiającą wrażenie przeznaczonej dla laika nie tylko w dziedzinie socjologii rewolucji, ale w ogóle nauk społecznych. W siedemnastu krótkich rozdziałach autor stara się streścić dotychczasowe ustalenia teoretyczne dotyczące różnych przyczyn wybuchów rewolucji, jej cech specyficznych odróżniających ją od takich wydarzeń, jak: powstania, pucze, zamachy stanu i wojny domowe, oraz typów rewolucjonistów oraz dwudziestowiecznych ruchów masowych. W pracy można znaleźć takie ciekawostki, jak próba wykorzystania metody SWOT (jednego ze stosowanych w biznesie sposobów rozpoznawania słabych

¹⁴ J. Krejčí, *Postižitelné proudy dějin*, cyt. wyd., s. 175–233, 347–418; J. Krejčí, *Great Revolutions Compared*, cyt. wyd., s. 16–21, 196–201.

¹⁵ J. Boguski, *Anatomia rewolucji*, Ostrołęka, 2003.

i mocnych stron organizacji) w analizie rewolucyjnego otoczenia politycznego¹⁶, jednak lapidarność i skłonność do uproszczeń nie pozwalają na wysoką ocenę całości. Ciekawe jest natomiast to, że autor nie umieścił w bibliografii pracy Brintona¹⁷, choć jego opis procesu rewolucji z rozdziału „Amplituda rewolucji powszechnej” bardzo przypomina ten znany z klasycznego dzieła (kolejne etapy rewolucji to: faza rozwoju, faza dojrzewania, faza zenitu, faza odwilży, faza zaniku). Może to budzić zdziwienie w zestawieniu z pracami innych autorów, na przykład Marcina Kuli, który mimo że zajmuje się zagadnieniami odmiennymi od będących przedmiotem zainteresowania Brintona, w pracy *Anatomia rewolucji narodowej* wyraźnie zaznacza, że tytuł jest trawestacją oryginału, a omawiając rolę inteligencji w rewolucji boliwijskiej, przywołuje schemat amerykańskiego teoretyka¹⁸.

DYGRESJA NA TEMAT CYKLÓW REWOLUCYJNYCH

Porównując pracę Krejćiego z dziełem Mau i Starodubrowskiej warto jeszcze zwrócić uwagę na odmienne wyjaśnienia, dlaczego niektóre kraje, takie jak Francja, Rosja, Iran, doświadczyły (doświadczają?) z dużo większą częstotliwością rewolucji niż inne (np. Stany Zjednoczone). Mau i Starodubrowska odpowiadają na takie pytanie, budując ogólniejszą teorię wyjaśniającą rolę rewolucji w procesie historycznym. Rewolucja wybucha wtedy, gdy społeczeństwo napotyka nowe wyzwania, a jego możliwości adaptacyjne są obniżone na skutek istnienia różnego rodzaju instytucjonalnych ograniczeń wbudowanych w system społeczny. Ograniczenia mogą mieć charakter polityczny, gospodarczy, społeczny lub zewnętrzny (to znaczy być wynikiem pozostawiania danego państwa w zależności kolonialnej bądź semikolonialnej)¹⁹. Kiedy już rewolucja wybuchnie, przebiega oczywiście według pewnego stałego schematu, jednak jej ostateczne konsekwencje dla systemu społecznego mogą być różne. Generalnie można powiedzieć o trzech możliwych rozwiązaniach. Po pierwsze, rewolucja może usunąć wszelkie istniejące ograniczenia, system odzyskuje swoją elastyczność oraz możliwości adaptacyjne i może się dalej rozwijać nie zagrożony przez kolejne rewolucyjne wybuchy. Po drugie, mogą zostać usunięte tylko te ograniczenia, które uniemożliwiały społeczeństwu zaadaptowanie się do konkretnych warunków, będących przyczyną wybuchu rewolucji. W takim przypadku system może cechować duża stabilność w krótkim, a nawet średnim okresie, jednak w dłuższej perspektywie stanie on wobec kolejnego wybuchu rewolucyjnego. Trzecia możliwość to taka, że część ograniczeń zostanie zniesiona, ale niektóre pozostaną nienaruszone lub nawet wzmocnione, a w wyniku rewolucji pojawiają się nowe, nie istniejące w czasach *ancien régime*’u. W tym przypadku zdolności adaptacyjne społeczeństwa pozostają niewielkie, system jest sztywny i nowa rewolucja (lub inny sposób usunięcia ograniczeń) jest koniecznością²⁰. Rosyjscy autorzy budują więc model pewnej zależności od szlaku w rozwoju społeczeństw, który decyduje o powtarzalności rozwiązań rewolucyjnych. Każdy taki wybuch traktują jednak jako osobny fenomen podlegający temu samemu prawu, które jest pewną adaptacją modelu Brintona. Zupełnie inaczej postępuje Krejći, który operuje wydłużonym cyklem rewolucji i poszczególne wybuchy postrzega jako fazy jednego procesu rewolucyjnego. Dopiero taki rozciągnięty w czasie proces rewolucji (który może trwać nawet dłużej niż cały wiek) podlega, w jego przekonaniu, stałym prawom i pozwala na wyodrębnienie pewnych stałych sekwencji. Warto zwrócić uwagę na to, że aby w sposób wyraźny i kompletny postrzegać i opisywać taki długotrwały proces, trzeba nań patrzeć

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Choć trzeba autorowi oddać sprawiedliwość, że w przypisie na stronie 10 poinformował czytelnika, że w 1938 r. Amerykanin o nazwisku Brinton napisał pracę pod takim samym tytułem jak książka Boguskiego.

¹⁸ M. Kula, *Anatomia rewolucji narodowej*, Wrocław 1999.

¹⁹ V. Mau, I. Starodubrowskaya, *The Challenge of Revolution*, cyt. wyd., s. 11–19.

²⁰ Tamże, s. 32–33.

z pewnego dystansu, dlatego Krejćci może mówić o zakończeniu procesu rewolucji we Francji, gdyż od daty jej wybuchu dzieli nas dwieście lat, a od końca ponad sto, ale nie może tego stwierdzić w przypadku Rosji, Chin i Iranu.

SLABOŚCI I ZAGROŻENIA HISTORII NATURALNEJ

Przełomem w studiowaniu rewolucji, który obnażył słabości dociekań autorów generacji historii naturalnej rewolucji, było pojawienie się pogłębionych analiz historycznych, takich autorów jak Barrington Moore, Jr., Theda Skocpol, Charles Tilly, zaliczanych czasem łącznie do nurtu *state-centered approaches*²¹. Doprowadziły one do przeniesienia punktu ciężkości z poszukiwania analogii w procesie rewolucji na podobieństwa strukturalne w relacjach państwa i klas społecznych, relacjach w obrębie systemu państw narodowych oraz wewnętrznej organizacji aparatu państwowego. Analizy tych autorów są głęboko zakorzenione w materiale faktograficznym, przez co tracą lekkość metafor stosowanych przez naturalną historię rewolucji, zyskując jednak rzetelność i wiarygodność. Poniżej przedstawione są najważniejsze zastrzeżenia pod adresem modelu historii naturalnej.

Po pierwsze, zarzuca się historii naturalnej, że zbyt mało uwagi przykładła do studiowania przyczyn rewolucji, skupiając się na wynikach procesów rewolucyjnych²² lub na opisie charakterystycznego cyklu czy sekwencji pewnych etapów, które mają być typowe dla procesu rewolucji²³. Za poszukiwaniem stałego cyklu rewolucji nietrudno odnaleźć ukryte założenie dotyczące tego, że historia rządzi się stałymi prawami, które trzeba odkryć, lub w słabszej wersji — że w jej przebiegu pojawiają się regularności, których uporządkowanie pozwala na właściwy opis i zrozumienie rzeczywistości²⁴.

Po drugie, modele historii naturalnej mają tendencję do przewartościowywania znaczenia procesu rewolucji we Francji i traktowaniu go jako wzorcowego modelu rewolucji, swoistego probierza, który zestawiony z innymi badanymi zjawiskami pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy przysługuje im miano rewolucji, czy też nie. Przejawem tej tendencji jest z jednej strony sięganie po terminologię zaczerpniętą z rewolucji francuskiej (termidor rewolucji), z drugiej zaś traktowanie przebiegu rewolucji 1789 r. jak gotowego scenariusza dramatu z rozpisanymi rolami, co prowadzi do irytujących dywagacji na temat tego, kto jest kim w analizowanych rewolucjach. Krejćci na przykład dochodzi do wniosku, że w rewolucji w Iranie rolę Napoleona odegrał Reza Chan²⁵, podczas gdy w Rosji i Chinach byli to odpowiednio Stalin i Mao²⁶. Na problem tego typu analogii zwrócił uwagę Daniel Treisman, który w recenzji pracy Mau i Starodubrowskiej napisał: „problem z analogiami — podobnie jak z żartami — polega na tym, aby wiedzieć, kiedy przestać. Jeśli Gorbaczow był Aleksandrem Kiereńskim rewolucji z lat 1985–1995, to czy czyni to Jelcyna... Leninem? Robespierrem? Waszyngtonem?”²⁷.

²¹ J. Goodwin, *No Other Way Out*, Cambridge 2001, s. 35–64.

²² M. Dobry, *Socjologia kryzysów politycznych*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1995, s. 68.

²³ T. Skocpol, *States and Social Revolutions*, New York 1979, s. 37.

²⁴ Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że zdarzali się teoretycy, którzy różnili się od Skocpol poglądami na temat zakresu, w jakim twórcy historii naturalnej zajmowali się etiologią kryzysów: „choć mieli dużo do powiedzenia o przyczynach rewolucji, to nacisk kładli na sekwencyjność wydarzeń w trakcie ich trwania. Ich prace były bogate w hipotezy, ale nie zrobili niemal nic, aby uczynić je teoretycznymi. F. D. Colburn, *The Vogue of Revolution in Poor Countries*, cyt. wyd., s. 38.

²⁵ J. Krejćci, *Postižitelné...*, cyt. wyd., s. 372.

²⁶ Tamże, s. 229.

²⁷ D. Treisman, *The Challenge of Revolution: Contemporary Russia in Historical Perspective*, „East European Constitutional Review” 2002, Summer, s. 121.

Po trzecie, problemem jest również tautologiczność omawianego podejścia, w którym rezultat rewolucji jest częścią definicji tego zjawiska. W ten sposób tylko taki proces, który przeszedł wszystkie stadia Brintonowskiego schematu, może zasłużyć na miano prawdziwej rewolucji, a wszystkie inne będą rewolucjami przerwany, niedokończonymi lub niepełnymi.

Dlaczego mimo tak wielu słabości naturalna historia rewolucji wciąż pojawia się w aktualnych pracach? Pierwszą przyczyną jest stosowanie określonej metody odtwarzania przebiegu procesu dziejowego, która, jak się wydaje, wynika z przekonania, że to, co się wydarzyło, było konieczne i nieuniknione. Zwięźłą definicję takiej metody zawiera wyjaśnienie Arthura Bauera dotyczące sposobu analizowania rewolucji. „Rewolucje są zmianami, które przeprowadza się siłą w budowie społeczeństw. Oto fakt społeczny, którego przyczyny należy odkryć. W tym celu należy zastosować metodę regresywną: wyjść od rezultatu i dojść do pierwotnych przyczyn, starając się odkryć wszystkie przyczyny pośrednie”²⁸. W ten sposób teoretyk zainteresowany rewolucjami będzie analizował tylko ograniczoną klasę zjawisk (rewolucji zgodnych z definicją historii naturalnej), a w poszczególnych przypadkach będzie szukał w historycznym przebiegu rewolucji tylko pewnych faktów, których istotność będzie zaświadczona zgodnością z modelem Brintona. Zabieg taki nie jest jednak żadną anatomią, lecz morfologią rewolucji, która w pogoni za poszukiwaniem podobieństw i analogii w kształcie historycznych procesów nie zadaje pytań o to, czy podobieństwa te są istotne, czy mają jednakowe przyczyny (wszak nie możemy być pewni, czy nie mamy do czynienia ze zjawiskami ekwifinalnymi), czy nie są wreszcie artefaktem wynikającym z relacji uzbrojonego w model badacza ze skomplikowaną rzeczywistością historyczną. Swoją naiwnością podejście takie przypomina pierwsze próby systematyki fauny i flory, w ramach których walenie z racji swojej morfologii były uważane za ryby, a nietoperze traktowano jak ptaki.

O ile sam fakt wskrzeszenia niemal zapomnianego modelu myślowego nie jest w humanistyce i naukach społecznych niczym nadzwyczajnym — można wskazać wiele przykładów takich rezurekcji, przeczących przynajmniej w odniesieniu do humanistyki frazie Alfreda Northa Whiteheada o amnezji w dziedzinie własnej historii jako błogosławieństwie każdej naukowej dyscypliny — o tyle istnieje zasadnicza różnica między nawiązywaniem do wspólnego dziedzictwa w aktualnych studiach społecznych w sposób polemiczny lub w poszukiwaniu inspiracji a sięganiem do przeżytych modeli jako warsztatowych narzędzi analizy. Testowanie mocy wyjaśniającej dawnych koncepcji rzadko kiedy prowadzi do odkrywczych wniosków, gdy zaś w roli mitycznego Feniksa występuje model słaby, grzeszący swoją naiwnością (lecz nie pozbawiony podstępного uroku), zabieg taki wydaje się wręcz niebezpieczny. Powyższa krytyka nie oznacza, że prace pierwszej generacji socjologów rewolucji są bezużyteczne i nie wnoszą nic do naszego rozumienia rewolucyjnych kryzysów. Brinton był na przykład jednym z pierwszych autorów, którzy zwrócili uwagę na rolę wewnętrznej walki w łonie koalicji rewolucyjnej, wcześniej traktowanej jak monolit. Nie można jednak zgodzić się na uleganie pokusie sięgania po łatwe i upraszczające modele tylko dlatego, że są zgrabnie skrojone. Naturalna historia rewolucji odegrała już swoją rolę i jej powrót do łask nie przybliży nauk społecznych do pełnego zrozumienia zjawisk rewolucyjnych.

²⁸ Cyt. za: M. Dobry, *Socjologia kryzysów politycznych*, cyt. wyd., s. 62.